

Ks. GRZEGORZ SZUBTARSKI  
KUL, Lublin

### RELACJA POMIĘDZY ZNAKAMI A WIARĄ W JEZUSA W ŚWIETLE CZWARTEJ EWANGELII

W niniejszym artykule zostanie podjęta problematyka związku pomiędzy znakiem a wiarą na podstawie wybranych wydarzeń opisanych na kartach czwartej Ewangelii. Zostanie przy tym postawione pytanie: Czy znak wymusza wiarę? Jeśli tak, to jaki sens ma wówczas wiara, skoro jest ona czymś niejako z góry narzuconym? Jeśli zaś nie, to jaką funkcję spełniają czynione przez Jezusa znaki? Czy są tylko dowodem Jego Boskiej mocy? Są to pytania niezwykle istotne dla zrozumienia, na czym polega wiara w Jezusa Chrystusa, jaka jest jej istota, w jaki sposób się ona budzi i rozwija.

Punktem wyjścia dla niniejszych analiz są ukazane przez ewangelistę różnorodne reakcje na wypędzenie przez Jezusa sprzedających w świątyni (J 2,13-22) ze strony świadków. Już przy pobieżnej lekturze tej perykopy wydaje się to bardzo zastanawiające: dlaczego na czyn Jezusa świadkowie tego wydarzenia zareagowali w tak różnorodny sposób? Z jednej strony są uczniowie, którzy początkowo interpretują czyn Jezusa w świetle mesjańskich prorocत्व Starego Testamentu (J 2,17), potem zaś, w świetle zmartwychwstania Jezusa, ponownie przypominają sobie to wydarzenie, co prowadzi ich do wiary (J 2,22). Z drugiej jednak strony ukazani są Żydzi, którzy początkowo nie rozumieją czynu Jezusa (J 2,18), a w końcu całkowicie Go odrzucają (J 2,20).

Co decydowało o tak odmiennym zachowaniu tych dwóch reprezentatywnych grup świadków? Dlaczego to samo wydarzenie u jednych wzbudziło wiarę, u drugich zaś pogłębiło jej brak? Jaki czynnik odgrywa tu decydującą rolę? Poniższe rozważania będą stanowiły próbę odpowiedzi na postawione powyżej pytania.

#### 1. ZNACZENIE TERMINU ZNAK W BIBLI

Aby właściwie odczytać relację czynionych przez Jezusa znaków do wzbudzenia wiary w Niego, należy najpierw przeanalizować biblijne rozumienie znaku. Pojęcie to może być bowiem mylnie utożsamiane z cudem, tymczasem posiada ono znacznie szersze znaczenie. W LXX hebrajskie *ōt* (תֹּטָא) zawsze jest tłumaczone właśnie jako σημεῖον. Czasem termin ten występuje w złożeniu z innym, bliskoznacznym terminem cud (*mōfēt*). Powyższe złożenie „znaki i cuda” (ototaj w<sup>e</sup> meōf<sup>t</sup>aim) LXX tłumaczy jako τὰ σημεῖά μου καὶ τὰ τέρατα (por. Wj 7,3). O ile jednak cuda (*meōf<sup>t</sup>aim*) najczęściej mają charakter nadzwyczajnych wydarzeń, wykraczających poza prawa natury, to *ōt* może

być czymś zwyczajnym, codziennym<sup>1</sup>. Przykładowo Wj 31,13 jako znak (ōt) określa szabat („Przestrzegajcie pilnie moich szabatów, gdyż to jest znak między Mną a wami”). Tym samym terminem w Iz 19,19-20 nazwane są stela i ołtarz Pana pośrodku Egiptu. Również w Ez 4,3, gdy Ezechiel wziął kamień, na którym był obraz uwięzionej Jerozolimy, jest powiedziane: „To będzie znakiem (ōt) dla domu Izraela”.

Podobnych przykładów można podać znacznie więcej. Najważniejsze jednak jest to, iż w Starym Testamencie termin ōt, który LXX oddaje jako σημεῖον zawsze jest wyrazem szczególnej interwencji Jahwe. Nie musi mieć on jednak już z samego założenia charakteru jakiegoś cudownego wydarzenia, wykraczającego ponad siły i prawa natury, co równocześnie czyni go trudniejszym do odczytania. Dlatego też w Starym Testamencie ōt pozostaje w bardzo mocnym związku z objawieniem i wiarą. Znak bowiem można poprawnie odczytać jedynie w świetle wiary. Takimi zdolnościami obdarzeni byli m.in. prorocy, którzy tłumaczyli ludowi sens różnych znaków danych przez Jahwe. Ponadto zawsze celem znaku (ōt) jest wiara. To właśnie za sprawą uczynionego znaku Izraelici uwierzyli Bogu i Jego słudze Mojżeszowi (Wj 14,31). Dlatego też trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że zarówno warunkiem poprawnego odczytania znaku, jak i jego celem jest właśnie wiara.

W Nowym Testamencie podobny sposób interpretacji terminu σημεῖον można zauważyć u synoptyków. Przykładowo, w Mt 26,48, gdzie przedstawiona jest scena pojmania Jezusa, ewangelista stwierdza, że znakiem (σημεῖον) wskazującym na to, kogo arcykapłani mają pojmać, będzie pocałunek: „Zdrajca zaś dał im taki znak: Ten, którego pocałuję, to On; Jego pochwyćcie! (ὁ δὲ παραδίδους αὐτὸν ἔδωκεν αὐτοῖς σημεῖον οὐλέγων· ὃν ἂν φιλήσω αὐτός ἐστιν, κρατήσατε αὐτόν)”. Widać więc, że znakiem jest tu pocałunek. Ponadto trzeba zaznaczyć, iż właściwe znaczenie tego gestu w tej określonej sytuacji było znane jedynie arcykapłanom, których Judasz wcześniej o tym poinformował<sup>2</sup>. Dla apostołów towarzyszących wówczas Jezusowi był to po prostu gest szacunku ucznia wobec Mistrza. Tak więc znak jako taki wymaga interpretacji, która nie narzuca się sama, lecz jest wynikiem pewnej głębszej refleksji.

Podobne zjawisko można zauważyć w scenie opisanej w Mt 24,4, gdzie apostołowie pytają Jezusa, jaki będzie znak Jego powtórnego przyjścia i końca świata: „Powiedz nam, kiedy to nastąpi i jaki będzie znak Twego przyjścia i końca świata? (τί τὸ σημεῖόν τῆς ἰσθῆρος παρουσίας καὶ συντελείας τοῦ αἰῶνος;)”. W odpowiedzi Jezus zaczyna mówić o wojnach, trzęsieniach ziemi, fałszywych prorokach, czyli o zjawiskach, jeśli można je tak nazwać, normalnych, które nie są czymś nadzwyczajnym. Przecież ani trzęsienia ziemi, ani wojny, ani fałszywi prorocy nie są czymś nienaturalnym. Od zawsze towarzyszą ludzkości, co czyni te znaki trud-

<sup>1</sup> Por. K.H. Rengstorf, σημεῖον, w: *Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament*, red. G. Kittel, G. Friedrich, t. 7, W. Kohlhammer, Stuttgart 1964, s. 209.

<sup>2</sup> Por. C.S. Keener, *A Commentary on the Gospel of Matthew*, Wm. B. Eerdmans Publishing, Grand Rapids 1999, s. 641-642; R.T. France, *The Gospel of Matthew*, Wm. B. Eerdmans Publishing, Grand Rapids 2007, s. 1012; C.S. Keener, *The Gospel of Matthew: A Socio-Rhetorical Commentary*, Wm. B. Eerdmans Publishing, Grand Rapids 2009, s. 1012.

niejszymi we właściwej interpretacji<sup>3</sup>. Konieczna jest do tego wiara, by w tych na pozór codziennych, zwyczajnych zjawiskach dostrzec głębszy wymiar, jakim jest objawiający się Bóg.

Powyższa analiza jest bardzo istotna, gdyż pomoże ona zauważyć nieco odmienny sposób patrzenia na rolę znaków przez czwartego ewangelistę. U Jana mianowicie znaki są bardzo mocno związane z wiarą. Pierwszy znak, uczyniony przez Jezusa na weselu w Kanie, powoduje u Jego uczniów wiarę: „Taki to początek znaków (ἀρχὴν τῶν σημείων) uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego (ἐπίστευσαν εἰς αὐτόν) Jego uczniowie” (J 2,11). Z kolei w J 12,37 ewangelista stwierdza, że mimo tylu wielkich znaków, które uczynił Jezus, lud nie uwierzył w Niego: „Choć jednak uczynił On przed nimi tak wielkie znaki, nie uwierzyli w Niego (Τοσαῦτα δὲ αὐτοῦ σημεῖα ποιηκότες ἔμπροσθεν αὐτῶν οὐκ ἐπίστευον εἰς αὐτόν)”<sup>4</sup>. Jednak w najbardziej trafny sposób rolę znaku w czwartej Ewangelii wydaje się określać zdanie z J 20,30-31, gdzie ewangelista wyraźnie podkreśla, iż celem wszystkich opisanych w jego dziele znaków jest budzenie wiary w Jezusa jako Mesjasza: „I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej książce, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym (ἵνα πιστεύ[σ]ητε ὅτι Ἰησοῦς ἐστὶν ὁ χριστὸς ὁ υἱὸς τοῦ θεοῦ), i abyście wierząc mieli życie w imię Jego”. W tym stwierdzeniu ewangelista w sposób wyraźny zaznacza, że celem czynionych przez Jezusa znaków było budzenie wiary w Niego jako Syna Bożego<sup>5</sup>.

W czwartej Ewangelii znaki mają więc funkcję objawieniową, zaś ich celem jest budzenie oraz przybliżanie wiary, choć same z siebie jej nie wymuszają<sup>6</sup>. Ponadto dodatkową cechą znaku w czwartej Ewangelii jest to, że z jednej strony jest on czymś widzialnym, empirycznie doświadczalnym, lecz z drugiej jest on nośnikiem głębokich treści. I właśnie to odczytanie głębszego wymiaru danego znaku potrzebuje wiary, a równocześnie do niej prowadzi<sup>7</sup>.

## 2. WIAROTWÓRCZA FUNKCJA ZNAKU

Problem wiary stanowi jeden z najważniejszych tematów, poruszanych na kartach czwartej Ewangelii. Stanowi on swoiste ramy obejmujące całe dzieło, ponieważ o wierze wyraźnie mówi zarówno Prolog, jak i tzw. pierwsze zakończenie:

<sup>3</sup> Por. K.H. Rengstorf, *σημεῖον*, s. 250.

<sup>4</sup> J. Phillips stwierdza, że czterej ewangeliści odnotowali łącznie 36 cudów dokonanych przez Jezusa. Według niego powyższe zdanie należy tłumaczyć jako „tak wiele znaków”. Sugerowałoby to, że tych znaków było znacznie więcej, jednak pomimo tego Jezus nadal spotykał się z odrzuceniem. Por. J. Phillips, *Exploring the Gospel of John: An Expository Commentary*, Wm. B. Eerdmans Publishing, Grand Rapids 1989, s. 240.

<sup>5</sup> Por. D.A. Carson, *The Gospel According to John*, Wm. B. Eerdmans Publishing, Grand Rapids 1991, s. 661.

<sup>6</sup> Por. O. Betz, *σημεῖον*, w: *Exegetisches Wörterbuch zum Neuen Testament*, red. H. Balz, G. Schneider, t. 3, Kohlhammer, Stuttgart 1978, s. 573.

<sup>7</sup> Por. C.H. Dodd, *The interpretation of the Fourth Gospel*, Cambridge University Press, Cambridge 1953, s. 302.

• J 1,7: „Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego” (ἵνα μαρτυρήσῃ περὶ τοῦ φωτός, ἵνα πάντες πιστεύσωσιν δι’ αὐτοῦ);

• J 20,31: „Te zaś (znaki – 20,30) zapisano, abyście wierzyli (ἵνα πιστεῦ[σ]ητε), że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego (ἵνα πῖ στεύοντες ζωὴν ἔχητε ἐν τῷ ὀνόματι αὐτοῦ).”

Tak więc celem posłannictwa Jana Chrzciciela było dawanie świadectwa o światłości, które to z kolei ma prowadzić do wiary (J 1,7). Wiara była również celem znaków czynionych przez Jezusa (J 20,31). Widać więc wyraźnie, iż tematyka wiary stanowi zasadnicze ramy, wewnątrz których została zawarta cała treść czwartej Ewangelii. Już sam ten fakt jednoznacznie wskazuje na to, iż jest to temat posiadający dla Jana szczególnie istotne znaczenie.

Warto ponadto zaznaczyć, iż temu problemowi w sposób szczególny poświęcona jest sekcja, wewnątrz której znajduje się perykopa o wypędzeniu przekupniów ze świątyni (J 2,13-22). Do dziś trwają liczne dyskusje nad stwierdzeniem, jakie należy przyjąć ramy tej części czwartej Ewangelii. Przyjmowane przez zdecydowaną większość egzegetów stanowisko zakłada, iż sekcja ta rozpoczyna się pierwszym znakiem Jezusa na weselu w Kanie Galilejskiej (J 2,1-11), kończy się zaś również w Kanie, gdzie Jezus uzdrawia syna urzędnika królewskiego (J 4,46-54). Jako główny argument podawany jest tu fakt, iż obydwa te wydarzenia łączy wspólne miejsce – Kana Galilejska. Stąd jako nazwę tej sekcji przyjęto określenie „od Kany do Kany”<sup>8</sup>. Powyższe stanowisko wydaje się być słuszne, lecz należy w tym miejscu zauważyć, iż wspólne miejsce rozgrywających się powyższych wydarzeń nie wydaje się być wystarczającym kryterium, by ukazać literacką spójność tej sekcji oraz jej orędzie teologiczne.

Z pewnością o wiele odważniejszą, a zarazem znacznie głębszą i dojrzałą hipotezę na ten temat proponuje jeden z francuskich egzegetów, który postuluje włączenie wesela w Kanie do części wprowadzającej czwartej Ewangelii, zaś za ramy powyższej sekcji uznać właśnie wypędzenie przekupniów ze świątyni (2,13-22) oraz uzdrowienie syna urzędnika królewskiego (4,46-54)<sup>9</sup>. W największym skrócie jego propozycję można przedstawić następująco: w J 1,19-2,12 wiara uczniów jest wynikiem świadectwa Jana Chrzciciela. Jest ona jeszcze w stadium zarodkowym. Orędzie zbawcze jest skierowane do wąskiej grupy osób. Natomiast J 2,13 - 4,54 opisuje rozpoczęcie publicznej działalności przez Jezusa. To On się objawia. Propozycja wiary skierowana jest już do całego świata, przez co podkreślony zostaje jej uniwersalizm. Pewnymi modelami tego są w tej sekcji: Nikodem (Żyd), Samarytanka (pochodząca z narodu uznawanego za odstępców i heretyków) oraz urzędnik królewski (Rzymianin, co w rozumieniu Żydów było po prostu synonimem poganina).

<sup>8</sup> Najbardziej reprezentatywne stanowisko w tej kwestii zajmuje F.J. Moloney w artykule *From Cana to Cana (John 2,1-4,54) and the Fourth Evangelist's concept of correct (and incorrect) faith*, *Salesianum* 40(1978), zwł. s. 821-830.

<sup>9</sup> Podział taki proponuje w swoim dziele poświęconym problemowi wiary na kartach Nowego Testamentu J. M. Faux, *La Foi du Nouveau Testament*, Institut d'Études Théologiques, Éditions, Bruxelles 1977, s. 203-204.

Propozycja francuskiego egzegety wydaje się być przekonująca, gdyż z jednej strony ukazuje dynamikę wiary ukazaną w pierwszej części czwartej Ewangelii, z drugiej zaś bardzo mocno podkreśla jej uniwersalizm. Powyższa struktura będzie w niniejszym artykule pomocna w ukazaniu, na czym polega w Janowej Ewangelii proces dochodzenia do wiary oraz jaką rolę w tym procesie spełniają czynione przez Jezusa znaki.

### 3. RELACJA POMIĘDZY ZNAKIEM A WIARĄ W CZWARTEJ EWANGELII

O bardzo istotnej roli tematu wiary w czwartej Ewangelii świadczy zauważona przez egzegetów bardzo duża częstotliwość użycia czasownika *πιστεω*, który u synoptyków pojawia się 34 razy, zaś u Jana – 98, przy czym aż 74 razy spośród tych 98 termin ten pojawia się w tzw. księdze znaków (1,19 - 12,50)<sup>10</sup>. Należy przy tym zaznaczyć, iż słowo to ani razu nie pojawia się u Jana w formie rzeczownikowej (jako *πίστις*), lecz zawsze występuje jako czasownik. Poprzez to czwarty ewangelista bardzo mocno wydaje się akcentować dynamiczny charakter wiary, wskazując przy tym, iż nie jest ona jednorazową czynnością, lecz trwającym całe życie procesem, mającym swoje różne etapy.

Dzięki temu znacznie łatwiej jest zrozumieć, dlaczego Jan ukazuje tak różnorodne reakcje na znaki dokonywane przez Jezusa – kiedy to jedni wierzą całkowicie, drudzy wyrażają wiarę jedynie częściową, inni zaś z kolei całkowicie odrzucają Jezusa. Czwarty ewangelista wydaje się przez to wskazywać różne etapy, na których może znajdować się ludzka wiara<sup>11</sup>.

Już od pierwszych wersetów Prologu czwarta Ewangelia, mówiąc o Słowie, które stało się ciałem, wyraźnie zaznacza, iż wcielone Słowo nie przez wszystkich zostało przyjęte. Szczególnie mocno akcentuje to J 1,10-11: „Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał (οὐκ ᾔγνω). Przyszło do swojej własności (εἰς τὰ ἴδια ἦλθεν), a swoi Go nie przyjęli (οἱ ἴδιοι αὐτὸν οὐ παρέλαβον)”. Jednakże w kolejnym wersecie (J 1,12) autor dodaje: „Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli (ὅσοι δὲ ἔλαβον αὐτόν), dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi”. Tak więc już w powyższych wersetach ukazane są dwie różnorodne reakcje ze strony ludzi w odpowiedzi na objawienie Boga w Jezusie: z jednej strony całkowite odrzucenie (ww. 10n), zaś z drugiej – odpowiedź wiary (w. 12).

Zauważenie tej różnorodności postaw ukazanych w Prologu jest bardzo ważne, ponieważ motyw ten będzie się przewijał przez całą czwartą Ewangelię, gdzie Jezus wielokrotnie spotka się z pełną zaufania wiarą w Niego, lecz również z całkowitym odrzuceniem. Ze względu na wspomniane powyżej bardzo duże nagromadzenie terminów związanych z wiarą na kartach czwartej Ewangelii, w poniższej

<sup>10</sup> Powyższa statystyka zaczerpnięta z R.E. Brown, *The Gospel According to John*, t. 1, Anchor Bible, New York 19843, s. 512-513. Ponadto autor analizuje relacje pomiędzy *wierzyć* (*πιστεύειν*) a *wiedzieć* i *poznać* (*γινώσκειν*), co jest dziś tematem wielu interesujących dyskusji, niemniej jest to dla niniejszego opracowania zagadnienie o charakterze drugorzędym.

<sup>11</sup> Por. M.É. Boismard - A. Lamouille, *L'Évangile de Jean. Synopse des quatre Évangiles en français*, t. 3, Éd. du Cerf, Paris 1977, s. 49.

analizie nie będą omawiane poszczególne perykopy, gdzie temat ten się pojawia. Zastosowana zostanie inna metoda, polegająca na tym, iż ukazane zostaną cztery najbardziej charakterystyczne grupy, do których można zaklasyfikować poszczególne typy reakcji na słowa i czyny Jezusa – od całkowitego odrzucenia, aż po pełne zawierzenie<sup>12</sup>.

Pierwszą grupę stanowią bez wątpienia ci, u których widzenie znaków nie wzbudziło żadnej wiary, którzy w sposób zdecydowany i jednoznaczny odrzucili Jezusa. Wymownym przykładem takiej reakcji wydaje się być postawa Wysokiej Rady, zwołanej po wskrzeszeniu Łazarza przez Jezusa. Wówczas to faryzeusze w J 11,47 pytali: „Cóż my robimy (τί ποιούμεν) wobec tego, że ten człowiek czyni wiele znaków (πολλὰ ποιεῖ σημεῖα)?”. Należy zaznaczyć, że ewangelista stosuje ten sam czasownik (ποιέω) zarówno w odniesieniu do działań, które mają podjąć Żydzi, jak również na opisanie czynionych przez Jezusa znaków. Wydaje się, iż ewangelista chciał przez to jeszcze mocniej podkreślić, iż jest to przede wszystkim pytanie o ich reakcję na znaki czynione przez Jezusa, o ich ustosunkowanie się do tego, a tym samym jest to zasadnicze pytanie, które ma na celu określenie ich dalszej tożsamości – czy pozostać w nurcie ortodoksyjnych wierzeń, czy też przyjąć objawienie przyniesione przez Jezusa, iż jest On Synem Bożym. Zostaje tu więc poruszony problem, który posiada wielką rangę. Jaka jest na to odpowiedź? W imieniu Wysokiej Rady udziela jej Kajfasz, który stwierdza, iż Jezusa należy zabić, gdyż wiara w Niego stanowi zagrożenie zarówno dla ich tożsamości narodowej, jak i religijnej: „Jeżeli Go tak pozostawimy, to wszyscy uwierzą w Niego, i przyjdą Rzymianie, i zniszczą nasze miejsce święte i nasz naród” (J 11,48). Dodatkowo, aby jeszcze mocniej ukazać zatwardziałość Żydów wobec czynionych przez Jezusa znaków, ewangelista w mowie Jezusa o swoim posłannictwie oraz czekającym Go już wkrótce wywyższeniu (J 12,23-50) zaznacza, iż „choć jednak uczynił On przed nimi tak wielkie znaki, nie uwierzyli w Niego (Τοσαύτα δὲ αὐτοῦ σημεῖα πεποιηκότος ἔμπροσθεν αὐτῶν οὐκ ἐπίστευον εἰς αὐτόν)” (J 12,37). Dlatego też to właśnie przede wszystkim do nich Jezus kieruje swoje słowa, kiedy mówi: „Gdybyście byli niewidomi, nie mielibyście grzechu, ale ponieważ mówicie: «Widzimy», grzech wasz trwa nadal” (J 9,41). Ukazane powyżej przykłady postaw Żydów świadczą więc wyraźnie o tym, iż znaki nie narzucają wiary, lecz jedynie ją proponują. A skoro jest to propozycja, oznacza to, iż może zostać ona przyjęta lub odrzucona. Przywołane powyżej wersety pokazują postawę tych, którzy, pomimo widzenia wielu znaków, łącznie ze wskrzeszeniem Łazarza (J 11,1-44), nie uwierzyli w Jezusa i nadal pozostali zatwardziali.

Drugą, również bardzo charakterystyczną grupę, stanowią ci, którzy pod wpływem oglądania czynionych przez Jezusa znaków uwierzyli w Niego, lecz jedynie jako w cudotwórcę posłanego przez Boga. Czwarty ewangelista często mówi o tych, którzy wierzą, ponieważ widzieli znaki. Tak działo się podczas pobytu Jezusa w Jerozolimie podczas święta Paschy: „Kiedy zaś przebywał w Jerozolimie w czasie Paschy, w dniu świątecznym, wielu uwierzyło w imię Jego, widząc znaki, które czynił” (J 2,23). Taką

<sup>12</sup> Kryterium przedstawione powyżej podziału zaczerpnięte z R.E. Brown, *The Gospel*, s. 530.

postawą charakteryzował się np. Nikodem: „Nikt bowiem nie mógłby czynić takich znaków, jakie Ty czynisz, gdyby Bóg nie był z Nim” (J 3,2)<sup>13</sup>, Galilejczycy, którzy „przyjęli Go, ponieważ widzieli wszystko, co uczynił w Jerozolimie w czasie świąt” (J 4,45) czy też tłum, który szedł za Nim, „bo widziano znaki, jakie czynił na tych, którzy chorowali” (J 6,2). Ponadto Jezus kilkakrotnie sam kieruje w stronę swoich słuchaczy zarzut, że wierzą w Niego jedynie z uwagi na czynione przez Niego znaki. Okazją do takiego stwierdzenia jest chociażby uzdrowienie syna urzędnika królewskiego: „Jeżeli znaków i cudów nie zobaczycie, nie uwierzycie” (J 4,48), czy też cudowne rozmnożenie chleba: „Szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, ale dlatego, żeście jedli chleb do sytości” (J 6,26). Należy przy tym zaznaczyć, iż przedmiotem wiary nie jest tu jeszcze Jezus jako Syn Boży, lecz Jezus cudotwórca, obdarzony tą mocą od Boga. Tym samym należy stwierdzić, że wiara bazująca jedynie na oglądaniu cudów nie jest ani pełna, ani całkowicie pewna<sup>14</sup>.

Głębszą postawę reprezentują przedstawiciele trzeciej grupy, dla których wprawdzie źródłem wiary również jest oglądanie znaków, lecz jest to już wiara w Jezusa jako Mesjasza, Syna Bożego, a nie kogoś, kto ma jedynie moc czynienia cudów. Najlepszym przykładem tego wydaje się być rozmowa Jezusa z Apostołami w kontekście dokonanego przez Niego znaku cudownego rozmnożenia chleba (J 6,1-15) oraz następującej po nim Jego mowy eucharystycznej (J 6,27-58). Wówczas to Jezus, widząc wielu odchodzących od Niego (J 6,66), pyta Dwunastu, czy oni również chcą odejść (J 6,67), na co w ich imieniu Piotr zdecydowanie odpowiada: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga” (J 6,68n). Piotr uwierzył, ponieważ w przeciwieństwie do tych, którzy opuścili Jezusa, nie interpretował Jego słów w sposób dosłowny, lecz dostrzegł w nich (choć sam ich jeszcze z pewnością do końca nie rozumiał), zapowiedź mesjańską i zrozumiał, iż Jezus mówi to o swoim ciele<sup>15</sup>. Podobną postawę reprezentuje również uzdrowiony przez Jezusa niewidomy od urodzenia, którego Jezus po tym wydarzeniu pyta: „Czy ty wierzysz w Syna Człowieczego? [...] Jest Nim Ten, którego widzisz i który mówi do ciebie” (J 9,35.37). Nato uzdrowiony jednoznacznie odpowiada: „Wierzę, Panie! (πιστεύω, κύριε)” (J 9,38). Tym samym bardzo wyraźnie wyznaje on już wiarę nie w Jezusa cudotwórcę, ale w Jezusa jako Boga<sup>16</sup>. Świadczy o tym przede wszystkim słowo κύριος, które uzdrowiony odnosi bezpośrednio do Jezusa. Powyższe przykłady ukazują więc głębszą wiarę,

<sup>13</sup> D.A. Carson zauważa, że Nikodem używa liczby mnogiej, mówiąc o znakach dokonanych przez Jezusa, pomimo że ewangelista opisał wcześniej tylko jeden znak uczyniony przez Jezusa, podczas wesela w Kanie (J 2,1-11). Carson dostrzega związek słów Nikodema ze słowami ewangelisty z J 20,30, że Jezus uczynił znacznie więcej znaków niż opisane w Ewangelii. Por. Carson, *The Gospel According to John*, s. 187.

<sup>14</sup> Por. M. Rusecki, *Funkcje cudu*, Wydawnictwo Diecezjalne Sandomierz, Sandomierz-Lublin 1997, s. 265.

<sup>15</sup> Por. G. Huyghe, *Biblische Glaubensschule. Neue Einsichten und Anregungen*, Râber, Luzern 1966, s. 145.

<sup>16</sup> Por. F.F. Bruce, *The Gospel of John: Introduction, Exposition, Notes*, Wm. B. Eerdmans Publishing, Grand Rapids 2012, s. 220; F.D. Bruner, *The Gospel of John: A Commentary*, Wm. B. Eerdmans Publishing, Grand Rapids 2012, s. 599.

która polega na widzeniu w Jezusie Mesjasza, Syna Bożego. Należy jednakże zaznaczyć, iż nadal jest to wiara, która bazuje na czynionych przez Jezusa znakach, czyli w pewnym sensie wiara jeszcze niedoskonała.

Najpełniejszą i najbardziej dojrzałą wiarą jest ta, która nie potrzebuje znaków, a której przykłady zostaną ukazane w ostatniej, czwartej grupie. Taka postawa jest przez Jezusa ceniona najwyżej, o czym świadczą chociażby Jego słowa wypowiedziane do Tomasza: „Uwierzyłeś dlatego, ponieważ Mnie ujrzałeś (ὅτι ἑώρακάς με πιστεύουκας)? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli (μη ἰδόντες καὶ πιστεύσαντες)” (J 20,29)<sup>17</sup>. Najbardziej wymownymi przykładami takiej postawy są z pewnością: Maryja, która całkowicie zaufała Jezusowi podczas wesela w Kanie („Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”) (J 2,5), oraz urzędnik królewski, który uwierzył słowu Jezusa, który powiedział mu, że jego syn jest zdrowy („Uwierzył człowiek słowu, które Jezus powiedział do niego, i szedł z powrotem”) (J 4,50). Zarówno Maryja, jak i ów urzędnik nie potrzebowali żadnych znaków czynionych przez Jezusa, lecz w pełni zaufali Jego Boskiej mocy.

Oczywiście czwarta Ewangelia opisuje również wiele innych postaw, które trudno jest jednoznacznie, w sposób jednoznaczny zaklasyfikować do którejkolwiek z powyższych grup. Przykładem może być perykopa wypędzenia sprzedających ze świątyni, gdzie ukazana jest reakcja uczniów na czyn Jezusa. Ewangelista wyraźnie zaznacza, iż uwierzyli dopiero po zmartwychwstaniu Jezusa (J 2,22)<sup>18</sup>. Wydaje się, że postawę uczniów należy ocenić w sposób pozytywny, jako właściwe odczytanie gestu i słów Jezusa w świetle Jego zmartwychwstania. Jednakże niektórzy egzegeci patrzą na to z nieco innej perspektywy, interpretując ten komentarz ewangelisty jako pewnego rodzaju wyrzut skierowany w stronę uczniów, iż nie uwierzyli od razu w Jezusa, lecz potrzebowali do tego tak bardzo wymownego znaku, jakim było Jego zmartwychwstanie<sup>19</sup>.

#### 4. WIARA JAKO OWOC WSPÓŁPRACY Z ŁASKĄ BOŻĄ

W związku z przytoczonymi powyżej przykładami, obrazującymi różnorodne reakcje na czynione przez Jezusa znaki (od całkowitego odrzucenia aż do pełnej wiary), nasuwa się bardzo istotne pytanie: czym więc uwarunkowana jest wiara w Jezusa? Na pewno nie oglądaniem znaków, gdyż czwarta Ewangelia podaje przykłady tych, którzy

<sup>17</sup> Interesujące porównanie Tomasza z uczniami, którzy w kontekście wypędzenia przekupniów ze świątyni uwierzyli dopiero po zmartwychwstaniu Jezusa, ukazuje w swoim artykule B. Chilton, *Assesing Progress in the Third Quest, w: Authenticating the words of Jesus*, red. B. Chilton, C.A. Evans, Brill, Leiden 2002, s. 19-20. Autor stwierdza, iż postawa Tomasza jest bardzo podobna do uczniów, którzy byli świadkami oczyszczenia świątyni, gdyż zarówno on, jak i oni początkowo nie rozumieli tego, co czyni Jezus, lecz zrozumieli i uwierzyli dopiero po Jego zmartwychwstaniu.

<sup>18</sup> Szerzej na temat roli zmartwychwstania Jezusa w dochodzeniu do wiary w Niego: G. Szubtarski, *Zmartwychwstanie jako klucz hermeneutyczny w relecture słów i czynów Jezusa Chrystusa*, *Roczniki Teologii Fundamentalnej i Religiofilologii* 5(2013), s. 201-214.

<sup>19</sup> Tę niewątpliwie interesującą interpretację wersetu J 2,22 proponuje w swojej pracy poświęconej problematyce zmartwychwstania Jezusa P. Seidensticker, *Die Auferstehung Jesu in der Botschaft der Evangelisten. Ein traditionsgeschichtlicher Versuch zum Problem der Sicherung der Osterbotschaft in der apostolischen Zeit*, *Katholisches Bibelwerk*, Stuttgart 1967, s. 124.



widzieli znaki, a pomimo to nie uwierzyli. Jaki więc czynnik spełnia tu decydującą rolę? Z jednej strony jest to działanie Boga, a z drugiej – wysiłek ze strony człowieka.

Na uprzednie działanie Boga w procesie dochodzenia do wiary w Jezusa jako Mesjasza wskazują przede wszystkim słowa Jezusa, który jednoznacznie stwierdza, iż „nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał” (J 6,44). Podobne zdanie Jezus wypowiada w kontekście dyskusji z Żydami, którym zarzuca brak wiary i stwierdza: „Kto jest z Boga, słów Bożych słucha. Wy dlatego nie słuchacie, że z Boga nie jesteście” (J 8,47). Ze stwierdzenia tego jasno wynika, iż Bóg jako pierwszy wychodzi do człowieka z propozycją nawiązania z Nim dialogu. Swoje słowa do ludzi kieruje przede wszystkim przez swojego Syna, który jako „Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył” (J 1,18). Potwierdzają to słowa Samarytan, którzy wskazują na słowa Jezusa jako na źródło swojej wiary: „Wierzymy [...], bowiem na własne uszy usłyszeliśmy i jesteśmy przekonani, że On prawdziwie jest Zbawicielem świata” (J 4,42). Tak więc z jednej strony wierze towarzyszy uprzednie działanie Boga, który jako pierwszy wychodzi do człowieka ze swoim słowem. Jednakże samo z siebie jest to niewystarczające, gdyż musi się spotkać z odpowiedzią ze strony człowieka. Dopiero wtedy można mówić o wierze. Sam znak stanowi więc niejako zaproszenie do wiary, do nawiązania osobowego kontaktu z Bogiem. Jednakże sam z siebie nie wystarcza, gdyż konieczna jest dobra wola ze strony człowieka, wsparta łaską Bożą, która, jak zauważa M. Rusecki, „powoduje pełne otwarcie człowieka na rzeczywistość nadprzyrodzoną i wzbudza pragnienie jej osiągnięcia”<sup>20</sup>. Jednakże łaska pełni jedynie funkcję wspomagającą, ponieważ przede wszystkim konieczny jest wysiłek człowieka, aby w danym znaku odczytać zaproszenie do wiary.

E. Szymanek stwierdza, że ów wysiłek ze strony człowieka czwarty ewangelista podkreśla poprzez łączenie słowa wierzyć z przymkiem dia („przez”, „dzięki”, „dla”)<sup>21</sup>. Jako uzasadnienie przytacza następujące fragmenty: „I o wiele więcej ich uwierzyło na Jego słowo (ὁὐὰ τὸν λόγον αὐτοῦ)” (J 4,41); „Wielu Samarytan z owego miasta zaczęło w Niego wierzyć dzięki słowu kobiety (ὁὐὰ τὸν λόγον τῆς γυναικὸς)” (J 4,39); „Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie (ὁὐὰ τοῦ λόγου αὐτῶν)” (J 17,20) oraz wiele innych. Przywołane powyżej wersety wydają się wskazywać na pewien fundament, na którym opiera się akt wiary: ludzie uwierzyli lub będą wierzyć dzięki temu, że usłyszeli słowa Jezusa lub ujrzeli Jego czyny (lub też kto inny o nich zaświadczył). Jednakże samo fizyczne słyszenie i widzenie jest tu niewystarczające, gdyż musi po nich nastąpić pewna analiza tych zjawisk, której rezultatem jest przyjęcie ich i zaakceptowanie. Należy jednakże w tym miejscu bardzo mocno zaznaczyć, iż, zwłaszcza w ujęciu czwartego ewangelisty, wiara nie polega na intelektualnej percepcji pewnych określonych treści, lecz na całkowitym przyłgnięciu do Jezusa oraz przyjęciu Jego słowa jako objawionego przez Boga<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> M. Rusecki, *Funkcje cudu*, s. 278.

<sup>21</sup> Analizę tego przymyka jako punkt wyjścia w ukazaniu wysiłku człowieka w dochodzeniu do wiary proponuje E. Szymanek, *Wiara i niewiara w Ewangelii św. Jana*, w: *Egzegeza Ewangelii św. Jana*, red. F. Gryglewicz, RW KUL, Lublin 1976, s. 117.

<sup>22</sup> Bardzo mocno akcentuje to w podsumowaniu swego artykułu F. J. Moloney, *From Cana...*, s. 842.

## 5. PODSUMOWANIE

Przeprowadzona w powyższym artykule analiza ujęcia problematyki wiary przez czwartego ewangelistę ukazała, iż jest ona przede wszystkim procesem, posiadającym poszczególne etapy. Najbardziej podstawowym stadium wiary jest ta, która bazuje jedynie na oglądaniu znaków, lecz stopniowo może ona przechodzić w postawę, która już ich nie potrzebuje, lecz cechuje ją pełne zaufanie oraz otwartość na słowa Jezusa, czego przykładem jest przede wszystkim Maryja (J 2,4) czy też urzędnik królewski (J 4,50). Została również ukazana specyfika wiary, jej istota, która nie zakłada jedynie działania Bożego czy też jedynie wysiłku ze strony człowieka, ale wskazuje na konieczność ścisłej współpracy ze sobą łaski Bożej z wolną wolą człowieka. Na tym tle również znacznie wyraźniej jawi się funkcja czynionych przez Jezusa znaków, które same z siebie wiary nie narzucają, lecz z jednej strony ją zakładają, a z drugiej do niej prowadzą.

THE RELATIONSHIP BETWEEN THE SIGNS AND THE FAITH IN JESUS  
IN THE LIGHT OF THE FOURTH GOSPEL

Summary

This article is an attempt at showing the relationship between the signs made by Jesus and human faith on the basis of the fourth gospel. In the first stage, the author carries out an analysis of the biblical word „sign“. He contends that, due to its deeper meaning, it should not be equated with a miracle. In the Bible „sign“ refers to an act of God’s intervention, aimed at leading man to faith. Further analyses reveal a specific understanding of the word „sign“ as understood by the fourth evangelist. The signs made by Jesus do not impose faith on man but invite to it. The good will and openness on the part of man play a crucial role here.

**Keywords:** Jesus, signs, faith, the fourth gospel

**Nota o Autorze:** ks. mgr lic. Grzegorz Szubtarski – doktorant przy Katedrze Chrystologii Fundamentalnej w Instytucie Teologii Fundamentalnej KUL, magistrant na Instytucie Prawa Kanonicznego na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL.

**Słowa kluczowe:** Jezus, znaki, wiara, czwarta Ewangelia